

Pasztor, Maria

Polski korpus oficerski w oczach Francuskiej Misji Wojskowej i attachatu wojskowego Francji w Warszawie (1921-1939)

Mazowieckie Studia Humanistyczne 4/1, 79-101

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Pasztor

POLSKI KORPUS OFICERSKI W OCZACH FRANCUSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ I ATTACHATU WOJSKOWEGO FRANCJI W WARSZAWIE (1921–1939)

Analiza opinii francuskich o polskim korpusie oficerskim wymaga przynajmniej skrótowego zarysowania wzajemnych stosunków politycznych między Polską a Francją. Jednym z warunków bezpieczeństwa strategicznego Francji w opinii jej wojskowego establishmentu stał się system sojuszków z krajami Małej Ententy oraz z Polską. Paryż jednak dość pesymistycznie oceniał możliwości współpracy z tymi pierwszymi, które – jak stwierdził marszałek Ferdinand Foch na początku 1921 r. w nocie do ministra spraw zagranicznych swojego kraju – nie posiadały ustalonych granic¹. Zdawano sobie sprawę z tkwiących między nimi sprzeczności i niejednolitego stosunku do Berlina².

Z racji narastającego zagrożenia niemieckiego, szczególna rola w tym systemie przypadła Polsce, z którą Francja podpisała w lutym 1921 r. układ polityczny i konwencję militarną. Układ ten stał się dla Polski podstawą jej polityki zagranicznej. Francja natomiast, w miarę upływu czasu i narastających nieporozumień polsko-czechosłowackich oraz sprzeczności w łonie państw Małej Ententy, coraz bardziej go ograniczała. Wobec zarysowującego się w połowie lat dwudziestych porozumienia między Paryżem a Berlinem w kwestii bezpieczeństwa oraz uzyskania w Locarno gwarancji brytyjskich zdawał się też tracić na znaczeniu główny cel strategiczny sojuszu z tymi krajami, jakim było „związanie przez nie na wschodzie sił niemieckich”³. Tym bardziej że możliwości współpracy polsko-czechosłowackiej w razie ewentualnej wojny z Niemcami, mimo nacisków francuskich, przedstawiały się jako nader wątpliwe⁴.

¹ Le maréchal (F.) Foch, président du Comité Militaire Allié à M.le Président du Conseil, Ministre des Affaires Etrangères, 4.01.1921 i 1.02.1921, Service Historique de l'Armée de Terre (dalej – SHAT) L'état-Major de Foch, 4N 93.

² J. Doise, M. Vaïsse, *Politique étrangère de la France. Diplomatie et outil militaire 1871–1991*, Paris 1992, s. 336–337.

³ J. Doise, M. Vaïsse, *op. cit.*, s. 335.

⁴ „Bien que menacées toutes deux en cas d'une guerre provoquée par l'Allemagne, la Tchécoslovaquie et la Pologne n'ont pas conclu d'alliance. [...] En outre, la situation politique

Wraz z ustępstwami na rzecz Niemiec, z których najważniejszymi były przedwczesna ewakuacja Nadrenii (1930 r.) i rezygnacja z należnych Francji reparacji, znaczenie sojusznika polskiego zostało nie tylko wydatnie pomniejszone, ale zaczęto postrzegać go jako zbyt ciężki balast utrudniający swobodę manewru w stosunkach z Berlinem⁵. Taki pogląd reprezentował wśród polityków przede wszystkim Aristide Briand, a w wojsku m.in. marszałek Philippe Pétain, gen. Maurice Gamelin i gen. Maxime Weygand. Sojusz polsko-francuski stawał się coraz bardziej pozorny, a gra dyplomatyczna toczona wokół niego wskazywała na zgoła odmienne, by nie powiedzieć sprzeczne cele sojuszników.

Podpisanie polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji z 26 stycznia 1934 r. i niepowodzenia dyplomatyczne Francji w postaci remilitaryzacji Nadrenii i zawarcia brytyjsko-niemieckiego układu morskiego (1935 r.), pogarszające się stosunki z Włochami, wojna cywilna w Hiszpanii – wszystkie te czynniki spowodowały korektę francuskiej polityki zagranicznej. Jej wynikiem było podpisanie polsko-francuskiej umowy w Rambouillet (6 września 1936 r.), na mocy której Polska miała otrzymać 2,6 mld franków pożyczki na dobrojenie swojej armii. Spory i wątpliwości co do wartości sojusznika polskiego odbiły się negatywnie na jej realizacji. Postawa rządu polskiego wobec kwestii czechosłowackiej, a zwłaszcza ultimatum dotyczące przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski w przededniu Monachium doprowadziły do ponownego kryzysu w stosunkach polsko-francuskich.

W takiej sytuacji politycznej opinie wojskowych francuskich o armii polskiej miały coraz mniejsze znaczenie jako element planowania rzeczywistych działań wobec Polski. Ponadto należy pamiętać, że oceny formułowane przez francuskie Ministerstwo Wojny były w coraz mniejszym stopniu brane pod uwagę przez Quai d'Orsay, zazdrośnie strzegące swojego decydującego wpływu na prowadzenie polityki zagranicznej Paryża.

Ośrodki kształtujące obraz wojska polskiego

Obraz polskich sił zbrojnych w oczach francuskich elit wojskowych i w mniejszym stopniu politycznych kreowały przede wszystkim: Francuska Misja Wojskowa (FWM), działająca w latach 1919–1932 w Warszawie⁶ i attachat woj-

generale rendait tout accord difficile, les Polonais se refusant a une intervention eventuelle contre la Hongrie, la Tchecoslovaquie etant hostile a toute politique russophobe". Note au sujet de la collaboration militaire de la Pologne et de la Tchecoslovaquie, Avril 1928, SHAT 4N 93.

⁵ Pisał o tym szerzej G. Soutou, *L'Alliance franco-polonaise 1925–1933 ou comment s'en débarrasser?*, „Revue d'Histoire Diplomatique” 1981, nr 2/3/4, s. 295–348.

⁶ Na jej czele stali kolejno: gen. Paul Henrys (od marca 1919 r. do listopada 1920 r.), gen. Henri Niessel (od października 1920 r. do 15 grudnia 1921 r.), gen. Charles Dupont (od

skowy⁷, istniejący przy ambasadzie Francji od jesieni 1928 r. Podwójne podporządkowanie attaché wojskowego ambasadzie i Misji Wojskowej (mianowany na to stanowisko Geoffroy du Perier de Larsan miał stopień majora, podczas gdy szef misji Victor Denain był generałem), a po jej likwidacji kierownictwu Deuxième Bureau nie ułatwiało mu sytuacji.

Nie bez znaczenia były również cechy charakterologiczne osób pełniących tę funkcję. Wyraźny brak zainteresowania sprawami polskimi wykazywał de Larsan, co uniemożliwiało mu formułowanie samodzielnych, pogłębionych opinii⁸. W efekcie jego raporty za okres od 1928 do 1932 r. w zdecydowanej większości były poświęcone problemom ściśle technicznym, o charakterze drugorzędnym. W pozostałych materiałach powoływał się na zdanie bądź szefa misji gen. Denaina, pod którego wpływem pozostawał, bądź ambasadora Julesa Laroche'a, który – wedle ustaleń II Oddziału polskiego Sztabu Głównego – jego wybór prze-forsował⁹.

grudnia 1921 r. do czerwca 1926 r.), gen. Charles Charpy (od czerwca 1926 r. do lutego 1928 r.), gen. Pierre Pujot (zastępował szefa FMW od maja do lipca 1928 r.), gen. Victor Denain (od sierpnia 1928 r. do października 1931 r.) i płk Felix Prioux (od października 1931 r. do sierpnia 1932 r.). Znaczenie misji powiększał fakt, że w latach 1919–1921 przejmowała niekiedy część kompetencji poselstwa francuskiego, wchodząc zresztą z nim w konflikty – zob. P. Wandycz, *Henrys i Niessel, dwaj pierwsi szefowie francuskiej Misji Wojskowej w Polsce 1919–1921*, „Bellona” 1962.

⁷ Na jego czele stali kolejno: mjr Geoffroy du Perier de Larsan (jesień 1928 r. – sierpień 1932 r.), gen. Charles d'Arbonneau (sierpień 1932 r. – październik 1936 r.) i płk Felix Musse (październik 1936 r. – sierpień 1939 r.), gen. Louis Faury (wrzesień 1939 r.).

⁸ Nie można zgodzić się z twierdzeniem Tomasza Schramma, że „sztab francuski nie chciał uważać go [du Perier de Larsana – *M.P.*] za przedstawiciela armii francuskiej w Polsce” i, że „rola ta bardziej przypadała Denainowi, aczkolwiek sam nie był w pełni do koncepcji tej przekonany” (T. Schramm, *Francuskie Misje Wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987, s. 124). W świetle wydanej w 1899 r. „L'instruction sur le service des attachés militaires à l'étranger” (SHAT 7N 666) oraz podpisanej przez Delcasse (21.02.1903 r.) „Une instruction générale sur le service des attachés militaires et navals” (SHAT, 7N 662), gdzie zostało sprecyzowane podporządkowanie attachés militaires swemu l'Etat-Major, szefom misji i ambasadorom, nie dziwi podporządkowanie służbowe mjr. du Perier de Larsana gen. Denainowi. Nie ma to nic wspólnego z szykanowaniem tego pierwszego niezależnie od braku czy też istnienia sympatii osobistych. Ponadto sztab francuski, wysyłając go do Polski po prostu nie mógł go nie akceptować, skoro wysunął go jako kandydata do zatwierdzenia przez Quai d'Orsay (obok płk. Denaina i mjr. Limaseta) Zob. Raport polskiego attaché wojskowego we Francji do płk. Schaetzla, 21.05.1928 r., Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), Sztab Główny, sygn. 617/215, s. 13–15. Ponadto, jak wynika z tegoż raportu, du Perier de Larsan był kolegą szkolnym Denaina. Jego raporty stanowią wierne odbicie poglądów Denaina na wszystkie sprawy. Stąd wynika raczej wnioski o ich dobrej współpracy, co ułatwiało niewątpliwie désintéressement du Periera wobec spraw polskich.

⁹ W opinii II Oddziału polskiego Sztabu Generalnego z (1932 r.) czytamy (o Perier de Larsanie): „Pupil ambasadora Laroche'a, który prze-forsował jego kandydaturę na stanowisko

W sytuacji nieprecyzyjnie określonych wzajemnych kompetencji tych instytucji istotną rolę odgrywały stosunki osobiste na linii ambasador – attaché wojskowy¹⁰. Harmonijnie, aczkolwiek na warunkach większej niezależności układały się stosunki Laroche’a z następcą Larsana, gen. Charles’em d’Arbonneau¹¹. D’Arbonneau umiał również doskonale ułożyć swoje kontakty z ambasadorem Léonem Noëlem. Pod wyraźnym wpływem tego ostatniego pozostawał blisko współpracujący z nim attaché wojskowy w latach 1936–1939 gen. Felix Musse.

Większą niezależność wykazywał natomiast podlegający jedynie szefowi Sztabu du Ministère de la Marine kapitan René Papillon, który po likwidacji misji morskiej (1 sierpnia 1932 r.) pozostał w Polsce jako attaché morski. Jego raporty ograniczały się jednak do interesujących go problemów marynarki¹².

Postrzeżenie spraw polskich przez kolejnych szefów misji i attaché wojskowych nie było jednolite. Jak wskazano wyżej, wynikało ono zarówno z aktualnego stanu stosunków polsko-francuskich, jak i usytowania samej misji, a potem attachatu oraz osobistej pozycji i samodzielności ich kierownictwa. Ważną rolę odgrywała umiejętność (lub jej brak, tak jak w wypadku gen. Charles’a Duponta) ułożenia sobie stosunków z polskim establishmentem wojskowym

attaché wojskowego. Inteligencja b. średnia, zdolności specjalnych nie wykazał. Leniwy, mało interesuje się swym resortem, pracuje dorywczo, niedbale, wykonując zlecenia swego sztabu. Dopóki był szefem Misji Francuskiej w Polsce gen. Denain – jego kolega szkolny – ppłk du Perier był całkowicie pod jego wpływem [...]”. W tymże raporcie z 1932 r.: „Wyznaczenie jego na stanowisko attaché wojskowego w Polsce należy sobie tłumaczyć następującymi okolicznościami: 1) – dobry znajomy ambasadora Laroche’a; 2) – Przyjaciel b. szefa misji francuskiej gen. Denain; 3) – dopóki istniała misja w Polsce, attaché wojskowy nie był Francuzom potrzebny; wyznaczili go raczej na nasze życzenie [Piłsudski widział go w roli oficera łącznikowego przy polskim Sztabie Generalnym – M.P.], nie chcieli jednak mieć obok misji silnej indywidualności: wybór padł na protegowane zero”. Zob. Ocena pracy płk. du Perier de Larsan francuskiego attaché wojskowego (1932) do Szefa Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych, AAN, Sztab Główny, sygn. 617/215, s. 2–3.

¹⁰ O powiązaniach na linii ambasador-attaché wojskowy i roli attachés wojskowych zob. M. Vaïsse, *L'évolution de la fonction d'attaché militaire en France au XXe siècle*, „Relations Internationales” 1982, nr 32, s. 507–524.

¹¹ Zyskał on pozytywną opinię II Oddziału Sztabu Generalnego. „Inteligentny i pracowity. [...] Dąży do poznania naszych rzeczywistych możliwości wojennych i naszej taktyki. [...] Tęgi fachowiec wojskowy. W stosunku do II Oddziału wydaje się lojalny – podkreśla często swą całkowitą lojalność wobec nas. Uczy się po polsku ze słabym rezultatem. Uporczywie dąży do rozmów z naszymi starszymi oficerami i chętnie wciska się w ich towarzystwo”. Zob. Opinia II Oddziału Sztabu Generalnego, b.d i bez podpisu, AAN, Sztab Główny, sygn. 616/215, s. 66.

¹² Kapitan major René Papillon był dobrze oceniany przez polski II Oddział Sztabu Głównego. „[...] robi wrażenie raczej dodatnie. Spokojny, opanowany, skromny; typ oficera liniowego. Nazywa siebie odludkiem i wzdraga się przed zbyt rozwiniętym życiem towarzyskim Warszawy [...]”. J. Błęszyński (attaché wojskowy i morski w Paryżu) do szefa II Oddziału Sztabu Głównego, Paryż 23.08.1934 r., AAN Sztab Główny, sygn. 617/215, s. 42.

i politycznym. Nie bez znaczenia były ponadto wzajemne układy personalne (niekiedy rywalizacja) wewnątrz FMW (np. gen. Dupont – płk Eugène Trousson) i w jej otoczeniu zewnętrznym¹³.

Spory o organizację najwyższych władz wojskowych

Sprawą nader istotną, która zaciążyła negatywnie na obrazie polskiego korpusu wojskowego była reorganizacja najwyższych władz wojskowych i związana z nią walka o zakres ich kompetencji. W pracach nad projektami ustaw z lat 1923–1924 regulującymi te zagadnienia aktywnie uczestniczyła Francuska Misja Wojskowa. Szef FMW, gen. Dupont, opiniując projekty polskie, zalecał oparcie się na wzorach francuskich, gdzie najwyższą władzę wojskową sprawował minister spraw wojskowych. Stanowisko to, podzielane przez gen. Władysława Sikorskiego (sprawującego w latach 1924–1925 ten urząd), napotkało zdecydowany opór marszałka Józefa Piłsudskiego. Dowodził on, że oprócz ministra spraw wojskowych w armii muszą funkcjonować organa niezaangażowane politycznie, które nie ulegając fluktuacjom politycznym będą w stanie przygotować kraj do ewentualnej wojny. Wedle koncepcji Piłsudskiego organami tymi miała być najpierw Ścisła Rada Wojenna (powołana dekretem z 7 stycznia 1921 r.), a potem wprowadzony dekretem z 6 sierpnia 1926 r. nadrzędny względem ministra urząd Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Sympatyzując otwarcie z przeciwnikami marszałka, szef FMW w swoim raporcie z 1 lutego 1924 r. do Sztabu Generalnego pisał, że Piłsudski „tolerował z niechęcią obecność naszych oficerów w swoich biurach [Sztabu Generalnego, gdzie był szefem do 9 czerwca 1923 r. – *M.P.*], traktując to jako jarzmo z naszej strony”¹⁴. Dupont odnosił się zresztą krytycznie do zdecydowanej większości poczynań Marszałka, a w szczególności do działającej pod jego kierownictwem w latach 1921–1923 Ścisłej Rady Wojennej jako „gabinetu marszałka zachowanego przez niego po dymisji z funkcji szefa państwa, za pomocą którego miał zamiar wszystko zrobić”¹⁵.

Nic więc dziwnego, że również w okresie sprawowania przez Piłsudskiego funkcji szefa Sztabu Generalnego współpraca FMW z tym organem została uzna-

¹³ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), Archives du Ministère des Affaires Etrangères (dalej – AMAE), série Europe 1918–1929, Pologne, sygn. 41, s. 190. Pomimo kurtuazji dyplomatycznej w ocenie pracy Duponta Laroche był przekonany o konieczności zmiany na stanowisku szefa FMW, pisząc: „Il est préférable, pour l’avenir de notre mission, qu’il ait en face de lui un homme nouveau, sans attaches ici même [...]”. To samo dotyczyło jego następcy gen. Charpy’ego.

¹⁴ Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego, 1.02.1924 r., SHAT 7N 2993.

¹⁵ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 7.01.1924 r., *ibidem*.

na przez Duponta jako „trudna i chaotyczna”¹⁶. Osobę i działania Marszałka ocenił zdecydowanie negatywnie. Zarzucał mu podejmowanie poczynań destabilizujących wojsko i polską scenę polityczną¹⁷.

Zdecydowanie lepszy obraz polskich spraw wojskowych wyłaniał się z raportów Duponta w okresie sprawowania funkcji ministra spraw wojskowych przez gen. Stanisława Szeptyckiego (szefem Sztabu był wówczas gen. Stanisław Hal-ler), a potem Kazimierza Sosnkowskiego i Władysława Sikorskiego¹⁸. Zwłaszcza ten ostatni cieszył się jego sympatią. Dupont nie krył, że był on „bien disposé a l'égard de la Mission” i w wypadku gdyby utrzymał przez kilka lat silną i trwałą władzę, upatrywałyby przyszłość Polski w podtrzymaniu aliansu z Francją. Twierdził, że „dla wielu ludzi jest on człowiekiem jutra” i obdarzał go nawet mianem „Mussolini polonais”¹⁹.

Stanowiło to wyraźną ewolucję w stosunku do poglądów Duponta z początków 1923 r., kiedy to Sikorski jako premier zdawał się zabiegać o pozyskanie Piłsudskiego dla reformy naczelnych władz wojskowych. Pisał wtedy, że jest on „osobą niedoświadczoną, która nie ośmiela się lub nie może odnieść zwycięstwa nad partiami i przewyciężyć ignorancji, którą napotyka w Radzie Wojennej”, kierowanej przez Marszałka²⁰. W rok później, w warunkach zarysowującego się konfliktu z Piłsudskim opowiedział się zdecydowanie po stronie Sikorskiego, uznając go za męża opatrnościowego dla kraju i armii, który „w tym momencie, być może jako jedyny jest zdolny wznieść się ponad namiętności, rozważając sprawy na zimno i kierując się jedynie interesem Polski”²¹.

Z analizowanych materiałów wynika, że do ewolucji poglądów szefa Francuskiej Misji Wojskowej przyczyniła się bezkonfliktowa współpraca z Sikorskim w pracach nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz państwowych, uchwalonej 10 marca 1924 r., w której przygotowaniu Francuzi odegrali decydującą rolę²².

W tych warunkach podjęta na nowo po zamachu majowym reorganizacja armii w duchu wskazań marszałka Piłsudskiego, przewidująca szerokie kompetencje dla Generalnego Inspektora spotkała się, jako obca modelowi francuskiemu, z krytyką następcy Duponta, gen. Charles’a Charpy’ego. Szczególnie złe oceny zyskało podporządkowanie Generalnemu Inspektorowi szefa Sztabu Gene-

¹⁶ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 1.02.1924 r., *ibidem*.

¹⁷ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 7.01.1924 r., *ibidem*.

¹⁸ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 1.02.1924 r., *ibidem*.

¹⁹ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 7.01.1924 r., *ibidem*.

²⁰ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, Rapport de fin d’année 1922, 5.01.1923 r., SHAT 7N 2996.

²¹ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego i ministra wojny oraz Sztabu marszałka Focha, 8.12.1924 r., SHAT 7N 2993.

²² Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 7.03.1924 r., SHAT, *ibidem*.

ralnego jako sprzeczne z projektami ustaw Szeptyckiego i Sikorskiego, uzgadnianymi z FMW i generałem Dupontem²³.

Zupełnie odmienne stanowisko w kwestii oceny reorganizacji armii polskiej, w tym skutków powołania Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (GISZ) zajął następca gen. Charpy'ego – gen. Pierre Pujo, pełniący funkcję szefa FMW w okresie od maja do lipca 1928 r. Rezultaty osiągnięte przez GISZ, przynajmniej w dziedzinie wyszkolenia wojska, określał jako „wspaniałe”. Powołanie tegoż organu – pisał – „pozwoiliło zapewnić [...] jedność i rozwój [...] szkolenia we wszystkich jednostkach wojskowych”²⁴.

Inną ocenę akcentującą wynikającą z działania GISZ chaos kadrowy oraz brak przejrzystych kryteriów awansowania formułowali następcy Pujo: gen. Victor Denain i płk René Prioux.

Pozytywny stosunek do zmian instytucjonalnych w organizacji wojska prezentował attaché wojskowy Francji gen. d'Arbonneau²⁵. Generał francuski śledził prace nad nową konstytucją, koncentrując się na kwestiach militarnych. Według niego Piłsudski, kierując się zasadą umocnienia roli armii w państwie „kazał wprowadzić dwie zasady, które uznał za niezbędne »la continuation de son oeuvre«”: wzmocnienie władzy prezydenta i uznanie niezależności Naczelnego Wodza (Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych)²⁶.

Rozwinięcie konstytucji w zakresie spraw wojskowych – jak trafnie zauważał d'Arbonneau – stanowił dekret prezydenta Rzeczypospolitej z 9 maja 1936 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi oraz organizacji naczelných władz wojskowych, „dający Inspektorowi Generalnemu Armii władzę bardziej rozległą od tej, którą odziedziczył po Piłsudskim”.

Jego zdaniem Edward Rydz-Śmigły jako następca Marszałka i główny inspektor sił zbrojnych uznał, że „przyszedł moment, aby odrzucić postawę, którą zajmował do tej pory i podjąć działania bardziej bezpośrednio w sprawach państwowych”. Jako dowód bezpośredniego zaangażowania się Rydza-Śmigłego w sprawy państwowe podawał udział w posiedzeniu Rady Ministrów nowo powstałego rządu Felicjana Sławoj-Składkowskiego (15 maja 1936 r.). W tych warunkach – podsumowywał swój raport – „nie sądzę znając uczucia, które wobec nas głosi gen. Rydz-Śmigły, żeby te zmiany mogły być dla nas niekorzystne”²⁷.

²³ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 31.08.1926 r., SHAT 7N 2995.

²⁴ P. Pujo do II Oddziału Sztabu Generalnego, 20.04.1928 r., SHAT 7N 2998.

²⁵ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego. Rapport pour la periode de novembre 1932 février 1934, 6.03.1934 r., SHAT 7N 2999.

²⁶ Ch. d'Arbonneau do II Oddziału Sztabu Generalnego, 14.05.1935 r., SHAT 7N 3032.

²⁷ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 27.05.1936 r., SHAT 7N 3000.

Ocena roli Piłsudskiego i Rydza-Śmigłego w armii i państwie

Już wcześniejsza analiza wykazała, że szczególną niechęć wojskowych francuskich budził Piłsudski. Francuzów irytowało traktowanie przez niego instytucji wojskowych jako „domeny ściśle osobistej”.

Bardzo krytycznie jego umiejętności strategiczne oceniał Dupont. W raporcie do ministra wojny pisał: „Wzywał mnie kilka razy do pracy nad przygotowaniem planów [operacyjnych – *M.P.*] według jego pomysłu. Jeśli nie kpił sobie ze mnie, a nie przypuszczam, były one żalotne, poniżej wszystkiego co może pan sobie wyobrazić”. „To jest konspirator – konkludował – szef bandy [polskiej armii – *M.P.*], która służy podobnym do niego samego”²⁸. Dupont twierdził, że zdyskredytował się „w oczach ludzi rozsądnych w tym kraju poprzez swój gwałtowny język”. Posuwał się nawet do stwierdzenia, że Marszałek jest „bez wątplenia chory, cierpi na szaleństwo zawiedzionej ambicji”. Na tym tle Sikorski jawił się znacznie korzystniej jako „bardziej inteligentny i zręczny”²⁹. Zdaniem Duponta ten ostatni marzył o uzyskaniu w Sejmie porozumienia i poparcia wszystkich partii politycznych dla swoich projektów. Różumiał, że „armia musi należeć do narodu, a nie do jednego człowieka czy klanu”³⁰.

Nic dziwnego, że dojście do władzy Piłsudskiego w wyniku majowego zamachu stanu było postrzegane przez generała francuskiego jako wręcz osobista porażka, a także rozluźnienie polsko-francuskich więzi i wpływów Francji w Polsce. Pod wpływem „poufnych” zwierzeń zaprzyjaźnionego z nim gen. Stanisława Hallera, informował Paryż najpierw w marcu, a potem w grudniu 1925 r. o możliwościach zamachu stanu, dodając, że „Anglicy zdają się podtrzymywać projekt przewrotu pod egidą Marszałka”³¹.

W raportach z 1925 r. szef FMW zarzucał Piłsudskiemu „niewyobrażalną pychę i napoleońską manię wielkości”. Twierdził, że „uważa się on za wielkiego wodza, którym nie jest”. Nie odmawiając Marszałkowi tym razem inteligencji,

²⁸ Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego, 7.01.1924 r., SHAT 7N 2993.

²⁹ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 7.01.1924 r., *ibidem*.

³⁰ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, do ministra wojny oraz Sztabu marszałka Focha, 8.12.1924 r., *ibidem*.

³¹ „Le Général S.Haller m'a dit être convaincu que les Anglais appuyaient de toutes leurs forces le mouvement Pilsudski. Ils savent que le Maréchal n'a jamais eu d'autre politique qu'une haine farouche contre tout ce qui est russe et ils espèrent que, revenu au pouvoir, il fera de l'armée polonaise l'avant-garde de l'Angleterre contre la Russie”. Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego, 5.12.1925 r., SHAT 7N 2994. W podobnym tonie wcześniej 14.05.1925 r., SHAT 7N 2994 oraz 8.12.1924 r., SHAT 7N 2993: „Je signale aussi que les Anglais font de grands frais pour le Marechal. La presse a signalé des visites que le Ministre d'Angleterre, puis l'Attaché militaire britannique, lui auraient rendues chez lui, au cours de cette dernière quinzaine, C'est donc qu'ils ne le considèrent pas comme fini, q' ils comptent encore s'en servir et veulent peut-être l'aider. Leurs démarches mêmes sont un appui”.

zarzucał mu ignorancję w kwestiach dotyczących nowoczesnego wojska oraz hołdowanie przestarzałym metodom dowodzenia, właściwym raczej w XV i XVI w. niż w XX w. W swoim pierwszym raporcie po przewrocie majowym określił zwolenników Marszałka wręcz jako „bandytów”³². Przyznawał, że „armia w większości jest piłsudczykowska, szczególnie niższe szarże”. „Natychmiastową i pewną konsekwencją tych żałosnych dni – pisał w maju 1926 r. – nawet jeśli nie nastąpią po nich dalsze [przewroty], jest to, że wojsko jest na długo zdeorganizowane, niezdiscyplinowane, zatrute przez politykę, nienawiść, przelaną krew i żądę zemsty pokonanych. Przez długi czas, dopóki Piłsudski nie zniknie a sytuacja nie poprawi się, nie powinniśmy bardzo liczyć na tę armię”³³.

Tych negatywnych ocen osoby Piłsudskiego nie podzielał marszałek Louis Franchet d'Esperey, wskazując w swoim raporcie z wizyty w Warszawie z listopada 1927 r. na jego, jak to określał, „złożoną osobowość”. Mimo swoich niepowodzeń w rokowaniach z Piłsudskim na temat propozycji francuskiego osłabienia polsko-francuskiego układu z 1921 r. nazwał go „zręcznym dyplomatą”, „mężem stanu o stanowczym charakterze”, „człowiekiem zdecydowanym”, „mającym śmiałość przywódcy, który umie formułować zdecydowanie swoje żądania i do którego do pewnego stopnia można przemawiać tonem rozkazującym”³⁴.

Bardziej zobiektywizowane, choć miejscami również nie pozbawione sprzeczności, stanowisko wobec rzeczywistości polskiej prezentował następca Duponta, gen. Charles Charpy, wcześniej zastępca gubernatora Paryża. Charpy obejmował urząd w napiętej atmosferze wywołanej przewrotem majowym i dążeniem władz polskich do redukcji, a następnie likwidacji misji. Osobę Marszałka, podobnie jak jego poprzednik, oceniał na początku swojego pobytu krytycznie. Twierdził, że jest on „zazdrosny o swój autorytet, obdarzony brutalną wolą, nieufny aż do ostateczności wobec swoich rodaków i jeszcze bardziej wobec cudzoziemców”. Określając jego powierzchowność jako „impulsywną”, konkludował, że „Marszałek stanowi niepokojącą zagadkę”. Przyznawał jednak (podobnie jak wcześniej de Panafieu), że Piłsudski jest „jedyną osobistością, która liczy się w Polsce i która umie narzucić swój autorytet zarówno wojsku, jak i masom społeczeństwa, darzącym go rodzajem mistycznego kultu”. Podkreślał przy tym jego „inteligencję, pracowitość oraz całkowite oddanie wojsku i swemu krajowi”³⁵.

³² Ch. Dupont do ministra wojny i marszałka Focha, 17.05.1926 r., SHAT 7N 2994.

³³ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 17.05.1926 r., SHAT, *ibidem*; powyższy raport gen. Duponta przytacza w oryginale i tłumaczeniu własnym (odmiennym od powyższego – M.P.) T. Schramm, *op. cit.*, s. 281–284.

³⁴ Le Maréchal Franchet d'Esperey, membre du Conseil Supérieur de la Guerre à Monsieur le Ministre de la Guerre, l'Etat-Major de l'Armée-3e Bureau. Objet: Mission en Pologne. Décembre 1927, SHAT 7N 3446 dossier/3.

³⁵ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za 1926 r., 20.02.1927 r., SHAT 7N 2995.

Powracając w swoim raporcie za 1927 r. do charakterystyki Marszałka, gen. Charpy podtrzymał w większości swoje wcześniejsze opinie. W dziedzinie militarnej koncepcje i metody pracy Piłsudskiego uznał za „niebezpieczne”: „Nieograniczenie zarozumiały prawie niczego nie przyjmuje, co nie wychodzi bezpośrednio od niego. Pracuje także w tajemnicy z kilkoma swoimi zausznikami, wcale się nie troszcząc o to co już niegdyś zostało zrobione. Stąd wynikają: duża chwiejność, zamieszanie i zamęt w czasie pokoju, a na czas wojny przewidywany strach przed poważnymi zakłóceniami”³⁶. Mimo znaczących zalet, które przyznawał Piłsudskiemu, krytykował jego nieodpowiednie metody dowodzenia³⁷. Generał trafnie wskazywał, podobnie jak i jego poprzednik, że nie wszyscy wojskowi poparli zamach i „Marszałek miał przeciwko sobie nie tylko swoich dawnych przeciwników politycznych, ale też tych wszystkich, którzy czuli się związani przysięgą wojskową złożoną na konstytucję; inni uparcie nie zgadzali się na walkę bratobójczą”³⁸.

Silna indywidualność Piłsudskiego połączona z dążeniem do wyemancypowania się spod opieki francuskiej miała istotny wpływ na oceny rzeczywistości polskiej, w tym spraw wojskowych przez FMW. Misja utrzymywana ze środków budżetu polskiego była coraz krytyczniej postrzegana przez polskie czynniki oficjalne, dążące najpierw do jej redukcji, a potem likwidacji. Pozycja Misji słabła nie tylko w polskich sferach rządzących, ale również we francuskich, które w coraz mniejszym stopniu zdawały się brać pod uwagę jej doniesienia³⁹.

Nic więc dziwnego, że kolejny jej szef płk Felix Prioux oceniał związek polsko-francuskie z punktu widzenia stosunku Polaków do FMW, udzielając przy tym rad swoim zwierzchnikom w materiałach ściśle politycznych, przekraczających jego kompetencje. I tak dopiero w swoim raporcie za 1931 r., sporządzonym w styczniu 1932 r., zauważył po raz pierwszy „oznaki ochłodzenia przyjaźni Polski względem Francji”, obejmujące również środowiska wojskowe⁴⁰. „Jest faktem – pisał on w tymże raporcie – że w środowiskach wojskowych nasz wpływ stale się zmniejsza. Bez wątplenia przyczyną tego jest rozkaz wydany dawno temu, z góry i niewolniczo wprowadzany w życie przez kamarylę, której jedyną troską jest przypodobanie się Mistrzowi [tj. Piłsudskiemu – *M.P.*]”⁴¹. Tej postawie

³⁶ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za 1927 r., bd., SHAT 7N 2997.

³⁷ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 20.02.1927 r., *ibidem*.

³⁸ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za 1926 r., 20.02.1927 r., SHAT 7N 2995.

³⁹ „Jeśli o mnie chodzi – pisał Weygand [sprawujący do 9 lutego 1931 r. funkcję wiceprzewodniczącego Wyższej Rady Wojennej – *M.P.*] – a wydaje mi się, że jestem tu w zgodzie z gen. Gamelin, uważam naszą misję w Warszawie za niepotrzebną, nie mam żadnego wpływu z punktu widzenia wojskowego, nie otrzymuję żadnych interesujących informacji o zamierzeniach naszego tak zwanego sojusznika, o których nic nie wiemy”. Weygand do Berthelota, 4.01.1932 r., AMAE, série Europe 1930–1940, Pologne, sygn. 318, s. 80. Cyt. za: T. Schramm, *op. cit.*, s. 125.

⁴⁰ F. Prioux, Raport za 1931 r., 24.01.1932 r., SHAT, 7N 2998.

przeciwstawiał „szczerą sentymentów żywionych wobec armii francuskiej w pewnych środowiskach wojskowych, zwłaszcza na prowincji, gdzie dowództwu udaje się uniknąć w większym stopniu wpływu oficjalnych sfer rządowych”.

Według oceny francuskiego attaché wojskowego gen. d'Arbonneau, rządy Piłsudskiego opierały się na armii odgrywającej kluczową rolę w polskim życiu politycznym, której jądro stanowiły kadry legionowe. „Armia – pisał on już po śmierci Marszałka, dokonując oceny systemu politycznego – poprzez swoją działalność o charakterze społecznym i politycznym pomogła zapuścić temu systemowi głęboko swoje korzenie w tym kraju”. Sytuacja ta nie zmieniła się również po śmierci Piłsudskiego. Armia pozostawała w ścisłym związku z tymi wszystkimi, „którzy jeszcze niedawno do tego systemu należeli, a teraz przepełniają ministerstwa, dyrekcje i biura organów cywilnej administracji państwowej (w tym MSZ i inne)”. Przenikanie wpływów „istnieje między środowiskami cywilnymi i kierowniczymi kręgami wojskowymi. Żadna władza nie mogłaby [...] funkcjonować lub trwać w Polsce, gdyby jej działania nie zyskały aprobaty armii. Gdy żył Marszałek, pozwolono mu rządzić jak uważał. Był on pewien, że armia, mając dla niego w swojej zdecydowanej większości ślepy i nabożny podziw, podporządkuje się zawsze z szacunkiem jego decyzji. W tej sytuacji poznanie i śledzenie opinii najwyższych dowódców armii, ograniczające się do roli militarnej było mało istotne”.

Opinie te w pełni zdawało się podzielać dowództwo II Oddziału Sztabu Generalnego armii francuskiej, co znalazło wyraz w notatce do ministra wojny. „Oficjalnie – pisał jej autor – Piłsudski pełnił funkcje Głównego Inspektora Sił Zbrojnych i ministra spraw wojskowych, w rzeczywistości jego wpływ obejmował wszystkie sfery działalności rządu i wojska. Rządził i dowodził w pełnym znaczeniu tych dwóch słów. To był prawdziwy dyktator Polski. Jego działanie przejawiało się: w dziedzinie militarnej [...] przez inspektorów armii, pośród których osobowościami najwybitniejszymi są gen. Sosnkowski i Rydz-Śmigły; w dziedzinie politycznej za pośrednictwem rządu wybranego wśród osobistości bloku rządowego (partii pułkowników), którego szefami są: Sławek (premier), Beck (minister spraw zagranicznych), Prystor (szef partii w sejmie). Prezydent Mościcki był mu [Piłsudskiemu] całkowicie oddany”. Znamienne, że dokonując bilansu rządów Piłsudskiego, autor notatki podkreślał, iż „od roku 1930, daty aresztowania i internowania posłów opozycji, autorytet Marszałka został uznany przez wszystkich, choć opozycja parlamentarna przetrwała”.

Generał d'Arbonneau zdawał sobie sprawę, że śmierć Piłsudskiego zamykała pewien etap w historii Polski. Armia, według jego postrzeżeń, odgrywała w społeczeństwie polskim rolę pierwszoplanową. Z tego też względu przewidywał on nawet „pewien jej wpływ na przyszłą ewolucję polityki zagranicznej”⁴¹.

⁴¹ Ch. d'Arbonneau do II Oddziału Sztabu Generalnego, 29.05.1935 r., SHAT 7N 2999.

Po śmierci Piłsudskiego, według opinii sztabowców francuskich, polityka prowadzona przez Rydza-Śmigłego zdawała się nawet początkowo „zyskiwać nowy wymiar” z powodu jego rzekomo profrancuskiego nastawienia. W tym kontekście sądzono, że „śmierć Piłsudskiego mogła nawet przyczynić się do polepszenia stosunków między obydwojma krajami”, ze względu choćby na „życzliwość” polskich środowisk wojskowych dla Francji. W stosunkach wewnętrznych natomiast, wedle tej samej opinii, odejście Marszałka spowodowało, że „niektórzy spośród wojskowych posiadają (teraz) pozycję w Radzie Ministrów, inni mogą przynajmniej wywierać wpływ pośrednio; jeszcze inni zaś w końcu mogą pozwolić sobie na wyrażanie opinii i ambicji, dotychczas tłumionych przez przygniatający autorytet władcy”.

Mimo silnej pozycji konstytucyjnej gen. Rydza-Śmigłego zwracano uwagę, że w przeciwieństwie do Piłsudskiego nie jest on w armii jedynym, niekwestionowanym autorytetem. Obok niego silne pozycje mieli: minister wojny, szef Sztabu Głównego, a także niektórzy inspektorowie armii. W notatce z kwietnia 1936 r. sporządzonej dla gen. Maurice'a Gamelina, a zaakceptowanej przez gen. Alphonse'a Georges'a, szefa Sztabu Generalnego wskazywano na istnienie obok tzw. grupy „pułkowników” (nazwanych „zwolennikami kontynuacji autorytarnej i dyktatorskiej”), grupy umiarkowanej z Marianem Zyndram-Kościałkowskim, która wywodząc się również z tradycji piłsudczykowskiej „chciała wprowadzić w ramach konstytucji kwietniowej politykę bardziej liberalną”. Poparciu generalnego inspektora armii „grupa liberałów” miała zawdzięczać swoją przewagę w strukturach wojskowych i cywilnych kraju w połowie 1936 r.

Wskazując na Rydza-Śmigłego jako „rzeczywistego arbitra” i zwolennika „liberałów”, którzy w polityce zewnętrznej opowiadali się za „zacieśnieniem aliansu z Francją”, przypisywano mu w efekcie rolę głównego przeciwnika politycznego Józefa Becka, który byłby w stanie przeciwstawić się „polityce germanofilskiej” i przywrócić jej kierunek korzystny dla Francji. Zgodnie z treścią cytowanej notatki gen. Rydz-Śmigły uchodził w sferach wojskowych Francji za głównego rzecznika polityki zbliżenia z Francją i przeciwwagę zniechęconego tu płk. Becka⁴².

Roszady personalne

Oficerowie francuscy przebywający w Polsce z niepokojem śledzili zmiany kadrowe w dowództwie polskim.

Już objęcie funkcji ministra spraw wojskowych w rządzie Aleksandra Skrzyńskiego przez związanego z Piłsudskim gen. Lucjana Żeligowskiego oraz perspek-

⁴² [Notatka służbowa] dla gen. M. Gamelina, 25.04.1936 r., SHAT 7N 3024.

tywa rychłego powrotu do władzy Marszałka zaniepokoiły szefa FMW, gen. Duponta. Za „très regrettable” z „punktu widzenia interesów wojskowych i politycznych Francji” uznał on zmiany na stanowiskach szefów I, III i IV Oddziału Sztabu Generalnego (odejście oddanych współpracy polsko-francuskiej: gen. Józefa Zająca, pułkowników: Franciszka Włada i Bronisława Regulskiego. „W okresie gdy gen. Stanisław Haller był szefem Sztabu Generalnego, cieszyliśmy się całkowitym zaufaniem tych oficerów” – pisał z żalem do swoich zwierzchników w raporcie z 17 stycznia 1926 r. W konsekwencji wszystkie te przeniesienia są godne ubolewania. „Nie pracuje się już więcej w biurach [Sztabu Generalnego – *M.P.*], każdy patrzy skąd wieje wiatr. Ale najgorsze jest odejście gen. Józefa Hallera ze stanowiska inspektora generalnego artylerii”⁴³.

Również gen. Charpy z niepokojem obserwował zmiany kadrowe w armii, przeprowadzone przez Piłsudskiego już po zamachu majowym, a zwłaszcza po 15 lipca 1926 r.: „Miały tu miejsce liczne ruchy kadrowe – pisał 3 sierpnia 1926 r. – i choć byłoby rzeczą trudną odróżnić te normalne od tych spowodowanych wydarzeniami politycznymi, jednak trzeba zauważyć, że oficerowie, którzy wzięli aktywny udział w zamachu stanu otrzymują lepsze posady, niż te, które zajmowali do tej pory. Oficerowie, którzy bili się po stronie legalnej [władzy] są generalnie przenoszeni na długi urlop. Do chwili obecnej tylko niewielu z nich zostało powołanych ponownie”⁴⁴.

Według Charpy’ego podstawowym celem tych posunięć było umocnienie pozycji Marszałka w armii i osiągnięcie przez niego niekontrolowanej pozycji w państwie. „Jedyną rzeczą, która go interesuje – donosił w raporcie za 1926 r. – jest pełnia władzy, bez jakiegokolwiek kontroli i bez żadnej odpowiedzialności przed parlamentem”⁴⁵. Według tej oceny zmiany w wojsku nie były związane z potrzebami rzeczywistej reorganizacji, posiadały natomiast charakter ściśle personalny. Marszałek dążył w ten sposób do opanowania najważniejszych stanowisk w państwie. „Jest oczywiste – pisał Charpy w raporcie z 31 sierpnia 1926 r. – że Marszałek, choć się przed tym broni, jest człowiekiem partii, umieścił swoje »créatures« na pierwszych miejscach i odmawia najmniejszego zaufania tym, którzy nie są po jego stronie. To już powoduje pewien zamęt w armii, jed-

⁴³ Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego, 17.01.1926 r., SHAT 7N 2994.

⁴⁴ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego, 3.08.1926 r., SHAT 7N 2995. Na negatywne skutki ruchów kadrowych w armii polskiej po zamachu majowym wskazywał J. Tripier, chargé d’affaires Francji w Polsce, pisząc: „Tous les généraux de corps d’armée, tous leurs chefs d’état-major, et la plupart des divisionnaires ont été changés; dans certains cas il y a eu double changement dans les onze derniers mois. Dans une armée aussi récemment constituée que celle de la Pologne, c’est une condition particulièrement mauvaise. L’armée est divisée entre »Pilsudskistes« et »anti-Pilsudskistes«”. Tenże do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), AMAE, série Europe 1918–1929, Pologne, sygn. 41, s. 203.

⁴⁵ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, Raport za 1926 r., 20.02.1927 r., SHAT 7N 2997.

nak nie wywołuje w niej wstrząsu, a to skutek apatii, tak naturalnej dla polskiego temperamentu”⁴⁶. Brak stabilizacji politycznej w kraju po zamachu majowym, oddziaływał – zdaniem generała francuskiego – w sposób negatywny na cały korpus oficerski, w którym „namiętności polityczne pozostają nadal bardzo żywe”⁴⁷.

Szef FMW krytykował obsadzanie ludźmi Piłsudskiego ministerstw cywilnych. Negatywnie oceniał m.in. powierzenie płk. Ignacemu Matuszewskiemu, dawnemu szefowi II Oddziału, którego określał jako „créature” Marszałka, stanowiska dyrektora Departamentu Politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a Kazimierzowi Świtalskiemu szefostwa Departamentu Politycznego Ministerstwie Spraw Wewnętrznych⁴⁸. Stwierdzał, że jest to wyrazem „polityki autorytarnej i militaryzacji władzy publicznej”. Wątpił, aby powierzenie wojskowym nowych urzędów spowodowało „odnowienie moralne”, skoro „ich sprzedajność pozostaje ta sama”. Przewidywał, że polityka kadrowa Piłsudskiego wywołująca w samej armii głębokie niezadowolenie doprowadzi w niedługim czasie do „wybuchu z tym większą siłą”, tym bardziej że „liczne przeniesienia dokonane w najwyższym dowództwie i Sztapie Generalnym poruszyły opinię publiczną”. Zdaniem gen. Charpy’ego, wyrażonym w raporcie za 1926 r. wspomniane zmiany personalne były rezultatem nie tylko reorganizacji Sztabu Generalnego, Ministerstwa Spraw Wojskowych czy powołania GISZ, ale i niepokoju politycznych. Przypominał, że obecna polityka personalna Marszałka była kontynuacją jego poczynań z lat 1925–1926, które zmusiły prezydenta Stanisława Wojciechowskiego do odesłania gen. Sikorskiego i mianowania ministrem spraw wojskowych gen. Żeligowskiego. Już wtedy miał się rozpocząć „kryzys personalny”, Piłsudski „stał się panem sytuacji, rozdając swoim zwolennikom ważne posady, ozdabiając Warszawę i okoliczne garnizony sobie wiernymi oddziałami, odsyłając generałów, którzy mu się nie podobali (Szeptyckiego, Hallera *etc.*), przygotowując zamach stanu, bez przeszkód z żadnej strony”⁴⁹.

Poglądów gen. Charpy’ego względem politycznych motywów zmian kadrowych nie podzielał jego następca gen. Victor Denain. Według jego opinii „miały one na celu wyeliminowanie wszystkich oficerów powojennej rosyjskiej i austriackiej, ocenianych jako zbyt starzy i niezdolni”. „Kadry są bowiem – pisał w 1929 r. – jednocześnie bardzo młode i bardzo stare. Spotyka się dużą liczbę generałów i pułkowników, którzy mają mniej niż 40 lat i pewną liczbę poruczników w tym samym wieku”. W związku z tym konkludował, że „przeniesienia na emeryturę w tej kategorii [tj. dawnych oficerów rosyjskich i austriackich – *M.P.*] mają charakter radykalny, obok pułkowników w wieku 53 lat, widzi się wykreślonych z kadry pułkowników w wieku 38 lat i generałów w wieku mniej

⁴⁶ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 31.08.1926 r., SHAT 7N 2995.

⁴⁷ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 9.11.1926 r., SHAT 7N 2995.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego, 20.02.1927 r., SHAT 7 N 2997.

niż 50 lat”. Jego zdaniem „najczęściej oficerowie, którzy znaleźli się w ten sposób poza obrębem armii, są zdziwieni uderzającą w nich decyzją”. Jednocześnie trochę w sprzeczności z wcześniejszymi tezami stwierdzał, że wielu spośród zwalnianych przygotowywało się do kariery cywilnej, „zdobywając dyplomy inżynierów, lekarzy, prawników *etc.*”. „Pozostaje zasygnalizować – kontynuował swój wywód – że masowe przenoszenie na emeryturę, które praktykuje się od dwóch lat musi zakończyć się w tym roku i nie zostanie już więcej niż 500 lub 600 oficerów do wyeliminowania”. Sprzeciwy opozycji odnoszące się do charakteru zwolnień uważał zresztą za „przesadzone”. Podzielał opinie polskich najwyższych czynników wojskowych w sprawach kadrowych „z wyjątkiem kilku posunięć płk. Prystora (zajmował się on najważniejszymi sprawami personalnymi w wojsku jedynie od strony technicznej, pod kierownictwem Piłsudskiego – najpierw jako sekretarz Ścisłej Rady Wojennej, następnie jako oficer do zleceń Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i szef Samodzielnego Referatu Personalnego GISZ-u), o których sam Marszałek miał się wyrazić, że będzie potrzeba co najmniej dziesięciu lat, aby odrobić gafy popełnione przez niego jako szefa personelu”. Biorąc za dobrą monetę próby przerwania przez Piłsudskiego odpowiedzialności za masowe zwolnienia na płk. Aleksandra Prystora, usprawiedliwiał wobec swoich zwierzchników posunięcia Marszałka, akceptując jego oficjalny pogląd o konieczności „odmłodzenia i polepszenia poziomu intelektualnego, moralnego i fizycznego korpusu oficerskiego”⁵⁰.

Zmiany personalne przeprowadzone przez Rydza-Śmigłego w Sztabie Generalnym zyskały pozytywną ocenę gen. d’Arbonneau i były interpretowane jako „docenienie oficerów” odsuniętych przez Piłsudskiego „z przyczyn innych niż militarne”. Miało to służyć „interesowi ogólnemu” i wzmocnieniu autorytetu ich inicjatora⁵¹.

Oceny fachowych umiejętności polskich kadr oficerskich

Dokonując oceny armii polskiej, jej wyszkolenia oraz struktury personalnej wszyscy szefowie FMW zwracali uwagę swoich zwierzchników na fakt, że sprawy wojska stanowiły w praktyce polskiego życia politycznego, jak to określił gen. Dupont, rodzaj „tabou”, „terrain défendu” (teren zakazany), „zone interdite” (strefa zakazana) dla kontroli parlamentarnej. Stanowiło to w jego przekonaniu pozostałość „l’état d’esprit du temps de l’oppression”.

⁵⁰ V. Denain do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za lata 1928–1929, bd., SHAT 7N 2998.

⁵¹ Ch. d’Arbonneau (l’attaché militaire) do II Oddziału Sztabu Generalnego. Changements dans le personnel du Haut-Commanement de l’état-Major, 13.11.1935 r., SHAT 7N 3024.

Przystępując do oceny umiejętności kadr fachowych polskich sił zbrojnych szef FMW stwierdzał, że poziom wiedzy wojskowych nawet wśród zawodowych żołnierzy i oficerów był niezadowalający. Nie bez racji kładł nacisk na kłopoty związane z integracją korpusu oficerskiego, który wywodził się z armii państw zaborczych. Obok doświadczonych oficerów, służących uprzednio w armiach zaborczych, znaczny jego procent stanowili oficerowie legionowi. Prorokował, że jeszcze przez całą generację korpus oficerski będzie podzielony ze względu na różne pochodzenie jego członków, wywodzących się z armii, które ze sobą walczyły. „Trzeba sobie powiedzieć, że zawodowi oficerowie zostali pozyskani przez mocarstwa, które utrzymywały Polskę w jarzmie. Przez to są podejrzani. Legioniści zaś chępią się, że stanowią jedyną grupę prawdziwie patriotyczną w wojsku, lecz sami są bardzo podzieleni”. Wśród tych ostatnich autor raportu wyróżnił „les purs” (służących w Legionach od początku ich sformowania przez Piłsudskiego) oraz „extra purs” – wywodzących się z pierwszej brygady Piłsudskiego.

Nazywając legionistów „żołnierzami przejściowego okresu rewolucji”, podkreślał ich dyletantyzm i „brak poczucia dyscypliny wojskowej”⁵². Przestrzegał jednocześnie przed pochopną oceną starych oficerów austriackich, którzy reprezentując doktrynę wojenną obcą armii francuskiej byli oceniani negatywnie przez większość oficerów FMW: „Panuje moda – pisał, mając zapewne na myśli generałów: Stanisława Szeptyckiego, Stanisława Hallera, Józefa Rybaka i Tadeusza Rozwadowskiego – aby uważać wszystkich dawnych oficerów austriackich za »minus habens«. To nie jest mój punkt widzenia, znam ich zasadnicze wady, których nie należy wyolbrzymiać”⁵³. Generał żywił sympatię dla dawnych oficerów armii austriackiej mimo rozpowszechnionej negatywnej ich oceny wśród członków Misji. Polemizował przy tym ze zdaniem swojego adwersarza płk. Eugène’a Troussona jakoby cechowała ich „d’une fatuité ridicule qui n’a d’égale que leur nullité militaire”⁵⁴. Za tendencję niezdrową uważał wyraźną niechęć młodych oficerów do prowadzenia zajęć z żołnierzami w jednostkach liniowych, ich skłonność do podejmowania zabiegów o synekury w biurach sztabowych. Sprzyjało to rozrostowi biurokratyzmu w armii i zatraćaniu przez nią walorów bojowych. Zaznaczał też „istnienie i to nawet wśród wysokich szarż mentalności przywódców band wolnych strzelców”.

Nie bez znaczenia dla wartości bojowej armii był brak spójności i współpracy poszczególnych służb wojskowych, które działały bez należytej koordynacji swoich posunięć. Wielu pułkowników w pogoni za zewnętrznymi oznaka-

⁵² Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego oraz do Sztabu Generalnego marszałka Focha, 5.12.1925 r., SHAT 7N 2994.

⁵³ Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego oraz do Sztabu Generalnego marszałka Focha, 1.02.1924 r., SHAT 7N 2993.

⁵⁴ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 1.01.1925 r., SHAT 7N 2994.

mi prestiżu zapominało o swoich obowiązkach, którym było szkolenie podległych im jednostek. Skłonności korpusu oficerskiego do szukania poklasku, zewnętrznych oznak prestiżu uważał za cechę negatywnie charakterystyczną dla „l'esprit polonais” i „konsekwencję posiadania zbyt młodego i zapalczywego korpusu oficerskiego, który sądzi, że pomysły, które fermentują w jego głowach są nowe, gdy tymczasem zostały one już sprawdzone i odrzucone”. Różne pochodzenie oficerów prowadziło do tego, iż „jaka by nie była bezstronność ministra spraw wojskowych zawsze będzie oskarżany, że faworyzuje swoich towarzyszy o tym samym rodowodzie. Co by nie uczynił, będzie znieważany”. Powoływał się w tym wypadku na przykład Sikorskiego⁵⁵, który miał być rzekomo „zarzucany” ludźmi z pierwszej brygady: „Wszyscy ci pułkownicy w wieku 30 lat i generałowie w wieku 35 lat wywodzą się w przeważającej części ze ścisłego otoczenia Marszałka i dlatego nienawiść klanu nie została rozbrojona”.

Szef FMW był przekonany, że wprowadzenie cywilnego kierownictwa nad siłami zbrojnymi przyczyni się do „zaprowadzenia porządku żelazną ręką”⁵⁶.

Opinię o słabej integracji armii podzielał również gen. Charpy. Jej przyczyn upatrywał przede wszystkim w różnicach mentalności i przygotowania zawodowego kadry oficerskiej. „W tych warunkach – pisał w swoim raporcie za 1926 r. – nie mogło być mowy o ujednoczeniu metody [kształcenia], a jeszcze mniej spraw doktryny wojennej”. Tym bardziej że „polska terminologia wojskowa zatrzymała się na okresie insurekcji 1863 r.”⁵⁷.

Niektóre z tych krytycznych opinii, odnoszące się, rzecz jasna w sposób ogólny, do kadry oficerskiej znalazły się także w raporcie przedstawionym przez Duponta polskiemu ministrowi spraw wojskowych, co zdaje się dobrze świadczyć o jego szczerości, zmyśle obserwacji i szerszej znajomości armii polskiej⁵⁸. Nie sposób odmówić słuszności wielu zawartym tam uwagom. W wersji raportu przeznaczony dla Polaków pominięto uwagi poświęcone ocenie najwyższego dowództwa. Generałów polskich porównywał Dupont do ich „francuskich odpowiedników z czasów rewolucji”, a ściślej z epoki, która poprzedzała okres, „kiedy to żelazna ręka Konwentu i energia wielkich generałów republikańskich zmiołła ich z tego świata”⁵⁹.

⁵⁵ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, ministra wojny i Sztabu Generalnego marszałka Focha. Synthèse de l'ensemble des rapports sur l'état actuel de l'armée polonaise, 20.03.1924 r., SHAT 7N 2993.

⁵⁶ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, ministra wojny i Sztabu Generalnego marszałka Focha, 5.12.1925 r., SHAT 7N 2994.

⁵⁷ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za 1926 r., 20.02.1927 r., SHAT 7N 2995.

⁵⁸ Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego, Sztabu Generalnego marszałka Focha i ministra wojny, 19.03.1924 r., SHAT 2993 [Oryginał dla ministra spraw wojskowych, W. Sikorskiego].

⁵⁹ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 5.12.1925 r., SHAT 7N 2925.

Surowej ocenie wojskowych francuskich podlegały więc nie tylko umiejętności samego Piłsudskiego. Polski Sztab Generalny składał się – według opinii Duponta (maj 1924 r.) – z nowicjuszy, którzy nie byli „ani dość kompetentni, ani dość jednorodni i stali w poglądach w takim stopniu, by sami mogli wziąć odpowiedzialność za tak poważne zadanie” (tj. ewentualne przygotowanie kraju na wypadek wojny – *M.P.*). W związku z tym należało „odwołać się, bez posuwania się do jakichkolwiek restrykcji (*sic!*), do współpracy i doświadczenia Misji”⁶⁰.

Jego zdaniem, najwyższe dowództwo polskie nie stało na wysokości zadania, charakteryzowało się „zbyt wielką liczebnością”, „kompletną inercją”, „brakiem doświadczenia, które nie jest rekompensowane dostateczną gorliwością w uczeniu się”⁶¹.

Nieco łagodniejszą opinię wystawił polskiemu Sztabowi Generalnemu przebywający w Polsce w listopadzie 1927 r. z misją specjalną marszałek Louis Franchet d’Esperey⁶² oraz płk Louis Faury, dyrektor wyszkolenia Wyższej Szkoły Wojennej. Ten ostatni wskazywał, tak jak i jego poprzednicy, na brak doświadczenia, tradycji i znajomości żołnierza przez wyższych oficerów. Podkreślał jednak, że ich młodość stanowi cenny walor, uzupełniany typową dla tego wieku „wiarą we własne siły, przyszłość swojego kraju i swoją armię”⁶³.

Już jako „francuski w swej prowienencji”, tj. składający się z oficerów, którzy przeszli szkolenie w prowadzonym przez Francuzów Centrum Wyższych Studiów Wojennych był oceniany polski Sztab Generalny. Nie miał on jednak jeszcze na przełomie lat 1926/1927 w opinii gen. Charpy’ego „dostatecznego doświadczenia w prowadzeniu prac sztabowych”. Być może, pragnąc uzasadnić potrzebę kontynuacji pracy misji generał oceniał wyszkolenie żołnierzy i wyższych oficerów jako niedostateczne. Zwycięstwo w wojnie 1920 r. przypisywał jeszcze gorszym niż polskie umiejętnościom wroga. Szczególnie akcentował braki w formacjach piechoty⁶⁴.

Opinia o najwyższym dowództwie w zasadzie nie uległa przez okres 1924–1939 poważniejszym ewolucjom⁶⁵. „Najwyższe dowództwo – pisał w 1934 r. francuski attaché wojskowy, gen. d’Arbonneau – żyje w cieniu [Marszałka]

⁶⁰ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 2.05.1924 r., SHAT 7N 2993.

⁶¹ Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego, 29.03.1924 r., *ibidem*.

⁶² Le maréchal Franchet d’Esperey, membre du Conseil Supérieur de la guerre à monsieur le ministre de la guerre, Etat-Major de l’Armée-3e Bureau, décembre 1927, SHAT 7N 3446 dossier/3.

⁶³ Rapport du colonel Faury, directeur des Etudes de l’Ecole Supérieure de Guerre de Varsovie [do II Oddziału Sztabu Generalnego], Varsovie, 3.09.1924 r., SHAT 7N 2994.

⁶⁴ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego, Raport za 1926 r., 20.02.1927 r., SHAT 7N 2997.

⁶⁵ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego i ministra wojny, 8.07.1926 r., SHAT 7N 2995; P. Pujo *ibidem*, 29.06.1928 r., SHAT 7N 2998; V. Denain *ibidem*, 10.07.1929 r., SHAT 7N 2998; R. Prioux *ibidem*, 24.01.1932 r., SHAT 7N 3005.

i jego działalność jest owiana tajemnicą. Walory jego są zróżnicowane”. Najmniejsza jego część „była niegdyś oficerami zawodowymi i ci mają dość długie doświadczenie”. Większości jednak zajmujących stanowiska dowódcze odmawiał, tak jak i jego poprzednicy, umiejętności wojskowych. Legioniści – jego zdaniem – po przewrocie majowym zajęli ważne stanowiska głównie ze względu na swoje „przeszłe” zasługi w wojnie polsko-sowieckiej i walkach u boku Piłsudskiego w okresie I wojny światowej. „Ich wartość zależy w zasadzie od temperamentu i osobistych studiów, które odbyli od chwili objęcia stanowisk”⁶⁶.

Zdanie to zdawali się podzielać jego poprzednicy pełniący funkcje szefa FMW. I tak według zgodnej opinii gen. Duponta i Charpy’ego gen. Sosnkowski, przewidywany jeszcze za życia Marszałka na jego następcę „mimo wybitnej inteligencji” i „bardzo dobrego stosunku do FMW” nie posiadał żadnej wiedzy wojskowej. Brakowało mu ponadto „energii i zdecydowania”, a „jego umysł był skłonny do krytykowania”⁶⁷.

Lepiej, w miarę upływu czasu, postrzegał postać generała polskiego attaché wojskowy gen. Charles d’Arbonneau, pisząc do Deuxième Bureau, że „uchodzi w oczach Polaków za bardzo dobrego szefa”, ale brakuje mu jednak „trochę energii i charakteru, co udowodnił w 1926 r.” Tenże generał podkreślał jednak dużą kulturę Sosnkowskiego i urok osobisty⁶⁸. Wedle jego opinii Sosnkowski „nie należał do tych, którzy się łudzili co do intencji Niemiec i długotrwałości układu polsko-niemieckiego. Powtarzał mi stanowczo – pisał w styczniu 1936 r. – że wojna staje się coraz bardziej pewna dla naszych obydwu krajów”⁶⁹.

Nie znamy opinii d’Arbonneau na temat innych polskich dowódców wojskowych. Nie szczędził ich natomiast Dupont. Fatalne oceny uzyskali w jego raportach: gen. Tadeusz Kutrzeba, szef III Oddziału Sztabu Generalnego w latach 1921–1925 i gen. Józef Rybak, zastępca szefa Sztabu Generalnego z lat 1921–1924. Ten pierwszy został uznany przez Duponta za „créature” Piłsudskiego. Miał być to „oficer niedoświadczony i zarozumiały”, a jego wiedza odnośnie do niektórych zagadnień wojskowych „pochodziła z czasów Fryderyka II”. Natomiast gen. Rybak, również dawny oficer austriacki, to „umysł ograniczony”, niezdolny do „voir large et loin” (pełnej oceny sytuacji). „Nie lubi nas – pisał Dupont – ponieważ sprzeciwiamy mu się bez końca. Mało lubiany w swoich biu-

⁶⁶ Ch. d’Arbonneau do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za okres listopad 1932 – luty 1934 r., 6.03.1934 r., SHAT 7N 2999.

⁶⁷ Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za 1922 r., 5.01.1923 r., SHAT 7N 2996; identyczne oceny gen. Ch. Charpy, tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za 1926 r., 20.02.1927 r., SHAT 7N 2997. „Il est fort intelligent [...]” pisał gen. d’Arbonneau w Raporcie za okres listopad 1932 r. – luty 1934 r., 6.03.1934 r., SHAT 7N 2999. Ten sam walor podkreślał gen. Musse w Raporcie z 14.04.1939 r., SHAT 7N 3024.

⁶⁸ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 14.05.1934 r., SHAT 7N 2999.

⁶⁹ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 24.01.1936 r., SHAT 7N 3017.

rach [Sztabu Generalnego], które terroryzuje i które zdają sobie sprawę z jego nieskuteczności”⁷⁰. Spośród wyższych oficerów „austriackiej prowiniencji” cenił gen. Stanisława Szeptyckiego i w pewnym stopniu gen. Władysława Sikorskiego, o którym wyrażał się co prawda początkowo w sposób lekceważący jako o jednostce niesamodzielnej, podległej szefowi państwa, aby w okresie późniejszym zmienić zdanie i stwierdzić, że posiada on oprócz inteligencji „zdrowy rozsądek”.

Opinii tej nie podzielał odpowiedzialny za szkolenie oficerów polskich z ramienia FMW (w latach 1921–1925) płk Eugène Trousson, który stwierdzał, że gen. Sikorski „w rzeczywistości posiada tylko opłakaną mentalność kapitana – adiutanta pułku. Co najwyżej jest najlepszy do wprowadzenia wszędzie nieporządku i załamuje się wobec jakiegokolwiek odpowiedzialności”⁷¹.

Gen. Dupont najpochlebniej wypowiadał się o umiejętnościach wojskowych i charakterze Stanisława i Józefa Hallerów, z którymi pozostawał w zażytych stosunkach. Według jego opinii, gen. Stanisław Haller „był jedynym oficerem w Sztapie Generalnym, który usiłował utrzymać dyscyplinę”, cieszył się pośród wszystkich oficerów sztabowych armii największym prestiżem, który wynikał z „niezlomnego charakteru”⁷². Jako „słabo przygotowanego do swej roli” [ministra spraw wojskowych] oceniał związanego z Piłsudskim Lucjana Żeligowskiego: „Umiał on zawsze trzymać się na uboczu walk politycznych, które dzielą armię i z tego powodu jego wybór byłby dobry, gdyby miał trochę energii. Ale wszyscy, którzy go znają wątpią, by miał jej dosyć, aby utrzymać dyscyplinę. Co więcej nie posiada on żadnych zdolności oratorskich i będzie się czuł zakłopotany wobec Sejmu”⁷³. Ambasador Jules Laroche nazywał go wręcz „l’instrument docile” Piłsudskiego⁷⁴.

Ze względu na sympatie dla Francji pełną akceptację francuskiego chargé d’affaires w Polsce, Pierre’a Bressy, uzyskał w okresie późniejszym gen. Kazimierz Fabrycy (w latach 1931–1934 pierwszy wiceminister spraw wojskowych), oceniany jako „oddany projektom francuskim” i zapewne z tych względów „jeden z najlepszych generałów armii polskiej”, „o żywym i otwartym umyśle”. Znacznie gorzej ocenił Bressy generałów: Felicjana Sławoj-Składkowskiego, którego „sentymenty wobec Francji były wątpliwe” oraz Janusza Gąsiorowskie-

⁷⁰ Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za 1922 r., 5.01.1923 r., SHAT 7N 2996.

⁷¹ (Raport gen. Troussona do gen. Hergault), 15.11.1923 r., AMAE, série Europe 1918–1929, Pologne, sygn. 41, s. 22.

⁷² Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za 1922 r., 5.01.1923 r., SHAT 7N 2996; tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 5.01.1925 r. i 5.12.1925 r., SHAT 7N 2994.

⁷³ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, 5.12.1925 r., SHAT 7N 2994.

⁷⁴ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), AMAE, série Europe 1918–1929, Pologne, sygn. 53, s. 158.

go (szefa Sztabu Głównego w latach 1931–1935). Ten ostatni mimo „otwartej inteligencji” nie posiadał – jego zdaniem – osobowości. Cechował go ponadto brak samodzielności: „Zadawała się jedynie wykonaniem rozkazów i instrukcji Marszałka”. Źle oceniał również gen. Władysława Langnera, zastępcę II wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armii w latach 1931–1934. Postrzegał go jako „nie dającego wobec Francuzów żadnych dowodów szczególnej życzliwości” i „mało szczerego”⁷⁵.

„Najlepszym malarzem wśród generałów i najlepszym generałem wśród malarzy”, według złośliwej charakterystyki gen. d’Arbonneau (powtarzanej podobno za Polakami) był Generalny Inspektor Armii, gen. Edward Rydz-Śmigły. Według tej samej oceny miał jednak posiadać pewne przymioty: „inteligencję, żywy umysł, rozważę, a przede wszystkim dużą energię”⁷⁶. Jego doświadczenie i umiejętności wojskowe, w zgodnej ocenie wszystkich wypowiadających się na ten temat generałów francuskich, były nader wątpliwe⁷⁷, niezależnie od – jak to podkreślano w marcu 1936 r. – pozytywnego nastawienia Rydza-Śmigłego do Francji. Był on określany, w przeciwieństwie do zniechęconego Becka, jako „très favorable” względem wzmocnienia sojuszu polsko-francuskiego. „W kwestiach politycznych – jak zauważał autor notatki, skierowanej do szefa Sztabu Generalnego z 15 marca 1936 r. – wywiera on osobiście istotny wpływ na decyzje rządu. Można stwierdzić, że w przeważającej części jego działaniom należy przypisać, że Polska manifestuje wobec Francji postawę bardziej serdeczną i pełną zaufania”. Stosunek Rydza-Śmigłego względem Francji określano w tym dokumencie jako „lojalny” i „szczerzy”, ale jego wiedzę fachową jako raczej niezbyt rozległą.

Zupełne przeciwieństwo do Generalnego Inspektora Armii co do umiejętności wojskowych stanowił w ocenie kolejnego szefa FMW, gen. Victora Denaina, gen. Tadeusz Kasprzycki, szef III Oddziału Sztabu Generalnego w latach 1921–1927, I wiceminister spraw wojskowych w latach 1934–1936 oraz minister spraw wojskowych w latach 1936–1939. Mimo że „nigdy nie szukał on współpracy z FMW” oraz „jego stosunek do Francji był trudny do określenia”, oceniano go jako oficera „bardzo inteligentnego, zręcznego, posiadającego rzeczywisty autorytet”⁷⁸. Należy dodać, że te kwalifikacje generała polskiego po-

⁷⁵ P. Bressy, chargé d’affaires de France w Polsce do ministra spraw zagranicznych (L. Barthou), 12.04.1934, AMAE, série Europe 1919–1929, Pologne, sygn. 297, s. 141.

⁷⁶ Ch. d’Arbonneau do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za okres listopad 1932 r. – luty 1934 r., 6.03.1934 r., SHAT 7N 2999.

⁷⁷ Appréciations des généraux: Moineville, Bernard, d’Arbonneau a/s gen. Rydz-Śmigły, 14.01.1935 r., notatka dla ministra wojny, sporządzona w Etat-Major de l’Armée. 2eme Bureau. Section des Armées Etrangères, SHAT 7N 3032.

⁷⁸ [Przytoczona opinia gen. V. Denaina z 1929 r. oraz l’Ecole de Guerre w Paryżu o gen. T. Kasprzyckim] w notatce dla ministra spraw wojskowych z 14.05.1935 r., SHAT 7N 3032.

twierdziła w pełni wcześniejsza opinia wystawiona przez wykładowców paryskiej l'Ecole de Guerre, której był słuchaczem⁷⁹. Zwracał na nie uwagę również ambasador Laroche, który pomimo „zimnego i pełnego rezerwy” charakteru Kasprzyckiego, podkreślał jego „inteligencję, zręczność, a także dobrą współpracę z delegacją francuską podczas negocjacji rozbrojeniowych w Genewie. Powtarzał (prawdopodobnie za d'Arbonneu) opinię o niechętnym stosunku generała do FMW⁸⁰.

Entuzjazmu Francuzów nie wzbudzali mianowani przez Piłsudskiego inspektorzy armii generałowie Mieczysław Norwid-Neugebauer oraz Gustaw Orlicz-Dreszer. Tego drugiego miała cechować zarówno „nieumiarkowana pycha”, jak i inteligencja oraz próżność („C'est une belle tête, pleine de vanité”).

Jako „sędziwy i przewrażliwiony w materii dobrego (tj. klasycznego) dowodzenia armią” był przedstawiany gen. Daniel Konarzewski. Za człowieka „mającego wprawdzie „zmysł natarcia”, ale zadowolonego z siebie i „nie zdającego sobie sprawy, że nic nie umie” uznano gen. Stefana Dąb-Biernackiego. Pozytywne oceny zyskał natomiast gen. Tadeusz Piskor, doskonale notowany w Centre des Hautes Etudes, ceniony za „lotność umysłu, powagę, pracowitość i wiedzę”, klasyfikowany jako „jeden z najlepszych inspektorów armii”. Miało mu brakować jednak „odrobiny energii”. Dobrą opinią cieszył się też gen. Juliusz Rómmel „zdolny do dowodzenia dużymi jednostkami kawalerii”⁸¹.

Podobne sądy o polskim najwyższym dowództwie utrzymały się na początku lat trzydziestych. Zdaniem oficerów francuskich, „należałoby je uzdrowić przez zmianę metod pracy i rezygnację z dotychczasowej polityki prowadzonej w armii. Chodziło im przede wszystkim o negatywnie ocenianą w większości raportów, pisanych po zamachu majowym, politykę kadrową, całkowicie pozostającą w gestii Marszałka.

Ciekawe i trafne uwagi dotyczyły całości korpusu oficerskiego, którego „największa część rekrutuje się z tego, co zwykło się w krajach Europy Wschodniej nazywać inteligencją, tzn. z klas posiadających lub spośród synów wyższych urzędników. Spotyka się jednak w szkołach wojskowych – donosił gen. Charpy – znaczną liczbę bogatych chłopów; choć wśród nich znajduje się trochę indywidualności, trzeba przyznać, że większość wybiera karierę w wojsku, tak jak ich bracia przyjęli święcenia kapłańskie. Wszystko to w celu osiągnięcia solidnej i godnej szacunku pozycji społecznej”.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 15.05.1935 r., AMAE, série Europe 1930–1940, Pologne, sygn. 298, s. 68. Gen. T. Kasprzycki był wieloletnim delegatem Polski na Konferencję Rozbrojeniową i do Komisji Wojskowej Ligi Narodów.

⁸¹ Ch. d'Arbonneu do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za okres listopad 1932 r. – luty 1934 r., SHAT 7N 2999.

Oficer polski w raportach francuskich był określany z reguły jako „kulturalny”, posiadający „ogólne wykształcenie o charakterze encyklopedycznym”, które „zaczerpnął ze wszystkich dziedzin spuścizny intelektualnej, ale bez zgłębienia żadnej z nich. Należąc do społeczeństwa, stawia sobie za moralny obowiązek kontynuowanie studiów uniwersyteckich w czasie pierwszych lat swojej służby. Jego szefowie bardzo mu to ułatwiają. Dyskutuje swobodnie i układnie, lecz z trudem przyswaja rozwiązania praktyczne. Cechuje go szlachetna brawura, lubi ryzyko, a zwłaszcza to wszystko co jest związane z pompą – kawaleria ma zawsze nadmiar zgłoszeń. Polska miłość własna jest silnie rozbudowana, często przechodząc w przewrażliwienie i podejrzliwość; pojedynki są tu częste. Aby je ograniczyć, powołano sądy honorowe, które uginają się pod ciężarem spraw. Polska literatura romantyczna wywarła głęboki wpływ na ukształtowanie obecnej generacji, pozwalając przy tym na zmartwychwstanie bohaterów siedemnastego i osiemnastowiecznych wojen. W ich to wyobrażeniu oficer jawi się jako idealny rycerz, co czyni go sympatycznym, ale oddala od współczesności”⁸².

Przedstawiona analiza wskazuje, że armia polska była postrzegana przez elity francuskie jako sojusznik o coraz mniejszym znaczeniu w zmieniającej się sytuacji międzynarodowej. Wojskowi, już choćby z racji swojej profesji mniej – niż „cywilni” politycy – wierzyli w rozwiązania tkwiące w systemie bezpieczeństwa zbiorowego. Mimo wielu przytoczonych wcześniej krytycznych opinii na temat dowództwa polskiego, jego umiejętności fachowych i wyposażenia armii wojskowi bardziej niż politycy byli skłonni do czynienia wysiłków czy nawet jedynie gestów mających stwarzać wrażenie, że sojusz aczkolwiek osłabiony, nadal funkcjonuje. Polacy mogli bowiem – według nich – być co prawda nie najsilniejszym, ale mającym znaczenie sprzymierzeńcem Francji w przypadku długotrwałej, wyczerpującej wojny z Niemcami. Nie można wykluczyć, że na formułowane przez Francuzów wnioski miały wpływ koła przemysłowe, zainteresowane w ekspansji francuskiego przemysłu zbrojeniowego. Sugestie wojskowych nie znajdowały posłuchu wśród „cywilów”, których rola w formułowaniu francuskiej polityki zagranicznej była decydująca.

⁸² Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego, Raport za 1926 r., 20.02.1927 r., SHAT 7N 2995.